

Wrocław: europejskie miejsce historii?

„Żadna inna nazwa miasta nie wywołała w minionych dziesięcioleciach tyle gwałtownych polemik pomiędzy Niemcami i Polakami, ale także wśród samych Niemców [jak Breslau/Wrocław], co było następstwem wydarzeń z 1945 roku: Metropolia nad Odrą całkowicie wymieniła ludność, co było jak dotąd jedynym takim procesem w historii. Ta „wymiana ludności” dokonała się poprzez wypędzenie ludności niemieckiej, która jeszcze nie uciekła przed Armią Czerwoną oraz poprzez zasiedlenie przez Polaków. Tym samym dla jednych zakończyło się wielowiekowe pokojowe zasiedlenie ziem wschodnich; dla drugich nastąpiła sprawiedliwość dziejowa” (Thomas Urban).

I rzeczywiście: Rok 1945 być może na zawsze odmienił Wrocław. Miasto to nie jest w tym odosobnione i nie jest jedynym takim przypadkiem, chociaż skutki wojny w przypadku Wrocławia były szczególnie poważne. W obliczu tych przemian Wrocław stanowi wręcz symbol nowego porządku w Europie po zakończeniu II wojny światowej i Trzeciej Rzeszy, nowego porządku z wieloma następstwami natury terytorialnej, ekonomicznej, kulturowej i ludzkiej, ale przede wszystkim z poważnymi konsekwencjami dla stosunków niemiecko-polskich.

Po zakończeniu wojny po jednej stronie „Breslau” stał się niemieckim mitem, a po drugiej stronie „Wrocław”, to samo miasto, także stało się mitem, z tym że polskim. Za oboma mitami skrywały się jednak fundamentalnie różne powody historyczno-polityczne i zasad-

niczo różne cele polityczne, które nie były już kompatybilne.

Po jednej stronie wielu Niemców uważało, pomimo tego co działo się w Trzeciej Rzeszy i nie biorąc pod uwagę tego, jakie spustoszenie Niemcy siali w Polsce, że Breslau w dalszym ciągu jest miastem niemieckim, chociaż „znalazło się tymczasowo pod polską administracją”. A znów po polskiej stronie to samo miasto, Wrocław, zostało w 1945 roku, po przesunięciu terytorium Polski na zachód, uznane za „polskie miasto”, a jego historia została poddana stosownie do tego reinterpretacji, i to niemal niezależnie od dotychczasowych wydarzeń historycznych.

Obie strony tak mocno upierały się przy swojej interpretacji historii, że Breslau/Wrocław dla każdej ze stron stał się nie podlegającym dyskusji, niemożliwym do zrewidowania symbolem. Breslau/Wrocław realnie tylko jedno miasto stało się w pewnym sensie nośnikiem dwóch różnych miejsc historycznych o całkowicie „odmiennej” historii.

Takiego rozwoju wydarzeń, takiej podwójnej interpretacji nie dało się rzecz jasna wywieść z (rzeczywistej) historii miasta. Wręcz przeciwnie: Do zakończenia II wojny światowej miasto Wrocław było kształtowane przez niezwykle zmienną historię, która nie dopuszczała przyporządkowania czarno-białego, jak to było postulowane po 1945 roku. Przez długi okres czasu Wrocław kształtowany był przez całą (środkowo)europejską historię. We Wrocławiu i na Śląsku ważną rolę odgrywały

(pokojowe i militarne) konfrontacje pomiędzy Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, także integracja różnych narodów i kultur, ale nie regionalna albo narodowa ciasnota.

Po drugiej wojnie światowej w następstwie przesunięcia terytorium Polski na zachód i konfliktu na osi Wschód – Zachód stracono z pola widzenia tę historyczną funkcję pośrednika. „Zapomniano” wręcz, że Śląsk i Wrocław w swojej długiej historii były centralnymi regionami europejskimi, które nie dadzą się ująć ani w kategoriach państwa narodowego ani przyporządkować do ścisłych ideologii albo też zawłaszczyć przez wyobrażenia bloków politycznych. Sytuacja polityczna zwyciężyła nad realistyczną interpretacją przeszłości. Wydaje się, że czeka nas jeszcze długa droga, której w tej chwili jeszcze nie widać końca, zanim Wrocław (być może) znów będzie mógł zająć to miejsce w Europie.

Kilka słów na temat prawdziwej historii

Pierwsze wzmianki o Wrocławiu jako o mieście nad Odrą, założonym przez czeskiego księcia, pochodzą z ok. 900 roku. Dynastia (polskich) Piastów wyniosła potem w XII wieku Wrocław na stolicę Księstwa Śląskiego. W następstwie tzw. kolonizacji terenów wschodnich przywędrowały w tym czasie z Zachodu tysiące osiedleńców i dopomogły miastu do rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Można wręcz mówić o pierwszym okresie rozkwitu miasta.

Należy jednak podkreślić, że w przypadku tej migracji nie było tak, że to zdecydowanie Niemcy przywędrowali do Polski, lecz że migracja ta nie posiadała jeszcze żadnych narodowych komponentów w dzisiejszym rozumieniu. Podobnie późniejsza konotacja w żaden sposób nie odzwierciedla ówczesnego pojmowania ruchów migracyjnych, chodzi tu raczej o sposób pojmowania zaczerpnięty z XIX i XX wieku, czasu nacjonalizmu i państw narodowych.

W XIV wieku miasto dostało się we władanie czeskie, czesko-węgierskie, a w XVI wie-

ku, tak jak cały Śląsk, przeszedł ostatecznie pod panowanie Cesarstwa Habsburgów. Po wojnie trzydziestoletniej, podczas której miasto zostało mocno zniszczone, Wrocław przeżył nowy okres rozkwitu pod względem kulturalnym i gospodarczym. W rezultacie wojen śląskich Wrocław przypadł w 1742 roku Prusom, został rozbudowany na stolicę prowincji i wcielony najpierw do Prus, a następnie po utworzeniu Cesarstwa Niemieckiego w 1871 roku do Prus – Niemiec.

Dopiero teraz, w czasach państw narodowych, rozpoczęła się – można powiedzieć – prusko-niemiecka historia Wrocławia. Naturalnie z pewnymi zastrzeżeniami. Bo Polska od drugiej połowy XVIII wieku w znacznym stopniu znikła z mapy Europy jako państwo, ponieważ Prusy, Austria i Rosja podzieliły kraj pomiędzy siebie. Wskutek polskiego oporu przeciwko obcej władzy i mając w pamięci stary, ale teraz tylko jeszcze „fikcyjny” naród polski, Wrocław rozwinął się jednak w ośrodek polskich powstań i ruchów wyzwolenczych. Stąd też stał się ważnym miejscem pamięci w polskiej historii narodowej. Obok realno - historycznej niemiecko-pruskiej przeszłości Wrocławia istniała więc równocześnie zawsze polska historia miasta, jakkolwiek nie oficjalnie lecz tylko pośrednio.

Wrocław należał także po zawarciu Pokoju Wersalskiego w 1919 roku do Rzeszy Niemieckiej. I w przeciwieństwie do dużych części górnośląskiego obszaru przemysłowego, który przypadł Polsce, pozostał do roku 1945 we władaniu prusko-niemieckim. Druga wojna światowa przez długi czas oszczędziła miasto przed zniszczeniami (z zewnątrz). Dopiero pod koniec 1944 roku, gdy niemieckie dowództwo uznało Wrocław za twierdzę, zresztą z militarne go punktu widzenia zupełnie bezsensownie, wojna uderzyła w miasto z całą siłą. Na skutek działań wojennych zostało zburzonych ponad dwie trzecie budynków. Wrocław skapitulował w końcu 6 maja 1945 roku.

9 maja władze okupacyjne przekazały miasto (przynajmniej formalnie) władzom Polski, co odbyło się w ramach „przesunięcia na zachód” Polski. 200 000 mieszkańców, które żyło

jeszcze w mieście, albo uciekło, albo zostało przymusowo wysiedlonych lub po prostu wyędzonych. Miasto zasiedlone przez Niemców stało się miastem zasiedlonym przez Polaków.

Ale czy przez to Wrocław stał się także polskim miastem?

Jak konstruowano historię miasta

Próba uczynienia po 1945 roku Wrocławia miastem polskim a nie miastem w Polsce, realizowana była przez całe dziesięciolecie przy pomocy najróżniejszych środków politycznych i kulturalnych. Przesunięcie kraju na zachód i związany z tym przymus zintegrowania byłych niemieckich terenów wschodnich z nową Polską doprowadziły od 1945 roku z jednej strony do optycznej polonizacji miasta, ponieważ restaurowano i odbudowywano głównie te budynki, które można było uznać za „polskie”. Z drugiej strony przez dziesiątki lat wspierano oficjalne kształtowanie polityki historycznej stylizującej Wrocław na miasto „prapolskie”.

Wrocław miał być aż do XIV wieku, według tej nowej interpretacji historii, miastem polskim. Następnie miasto przeszło – zgodnie tą interpretacją – w ręce czeskie. Przez ten fakt miał być także podkreślony słowiański charakter miasta. Dalsza przynależność najpierw do Austrii a potem do Prus była natomiast przedstawiana jak „obce panowanie”, które nie zmieniło polskiego charakteru miasta.

Zamiast zastosować główny argument wynikający z realiów politycznych, że mianowicie Wrocław został przyznany Polsce jako rekompensata za utracone tereny na Wschodzie i z tego powodu od tej pory jest miastem polskim, to niezależnie od jego przeszłości mówiono oficjalnie o „powrocie” Wrocławia do macierzy. Podkreślano dawne (polskie panowanie Piastów, w znacznym stopniu przemilczano, reinterpretowano albo marginalizowano „niepolską” historię miasta. Krótko mówiąc: historia jako nauka stała się narzędziem dla realizacji celów nowej polityki.

Bez wątpienia mamy tu do czynienia z zafałszowaniem historii Wrocławia, nie do obrońienia z punktu widzenia nauki – pomimo nie-

zaprzeczalnego polskiego wpływu na kulturę i gospodarkę miasta w XIX i w początkach XX wieku. Zresztą zafałszowanie to związane było nie tylko z „wielką polityką”, lecz także z tym, że stanowiło to konkretną reakcję na lęk wielu Polaków, że Niemcy będą wkrótce chcieli odzyskać „ich” miasto (Wrocław). Tylko w ten sposób można rozumieć radykalną próbę całkowitego przekształcenia „pamięci miasta”, usunięcia lub zniszczenia wszystkiego, co niemieckie. Krótko mówiąc: pisanie i rekonstrukcji historii od nowa.

Perspektywy na teraźniejszość i przyszłość

Z tego względu walka o „słuszną”, „obowiązującą” lub najbardziej przekonującą interpretację historii Wrocławia była więc przede wszystkim sprawą polityczną. Walkę tę można było (i można) uznać wręcz za miernik stosunków niemiecko-polskich. Jak w soczewce można w niej odczytać ich stan aktualny. Dotyczy to przeszłości, ale też i teraźniejszości.

Bardzo długo po 1945 roku Wrocław był symbolem historii dzielącej obydwa kraje, głębokiej niechęci, nawet wrogości. Jednak w ostatnich dziesięcioleciach, od przewrotów w 1989 roku, bardzo mocno odżyła w obu krajach pamięć historii, również w odniesieniu do Wrocławia. Po polskiej stronie coraz częściej dyskutowano o „negatywnych” stronach własnej historii, a także o bolesnych doświadczeniach innych, a mianowicie Niemców i żydowskiej części społeczeństwa polskiego. Natomiast strona niemiecka silniej niż do tej pory zajmowała się zbrodniami Niemców w Polsce. Wyraźnie wzrosło też zrozumienie dla problemów związanych z przesunięciem terytorium Polski na zachód.

W tym kontekście historia miasta Wrocławia może dostarczyć nowych bodźców dla przyszłości. Może z jednej strony promować porozumienie pomiędzy dwoma społeczeństwami i tworzyć świadomość wspólnych korzeni. Z drugiej strony może pomóc w wyostrzeniu wyczucia tendencji przeciwnych. Do wspólnej niemiecko-polskiej historii należały

przecież zarówno okresy pokojowego współistnienia jak również okresy walk, co szczególnie dobrze pokazuje przykład Wrocławia. Dopiero obie te sprawy naraz tworzą wspólną historię.

Okazuje się, że historia niemiecko-polska, jest podobnie jak historia wszystkich krajów sąsiadujących ze sobą, ściśle ze sobą spleciona i nierozzerwalnie połączona. Stosunki niemiecko-polskie, a zwłaszcza historia Wrocławia – pokazują, że historie narodów zawsze wzajemnie się warunkowały. Pokazują jednak także, i to powinno wskazywać kierunek na przyszłość, że nie da się długich okresów historii europejskiej rozpatrywać zawsze przez pryzmat kryteriów państwowości narodowej. Ale przede wszystkim: na przykładzie Wrocławia można ostrzej zobaczyć, jak różnolita jest Europa i jaka jest mnogość kultur pamięci.

Dlatego też miasto to w przyszłości może stać się symbolem wielu innych rzeczy, już nie tylko niemiecko-polskich sporów, a także nie (tylko) niemiecko-polskiego zbliżenia, które na szczęście nastąpiło w ostatnich dziesięcioleciach, lecz równocześnie symbolem integracji Europy. Spory o „właściwą” historię Wrocławia dają szansę przewyciężenia perspektywy narodowej i umiejscowienia jej w kontekście europejskim, w którym narodowe punkty widzenia odgrywają jeszcze raczej podrzędną rolę.

Wrocław i jego ponad tysiącletnia historia rozszerzają spojrzenie na Europę. Chodzi przy tym nie tylko – żeby podać choćby jeden przykład – o wrocławską liberalność miesz-

czaństwa w XIX wieku, w której dalece zaawansowana była choćby emancypacja ludności żydowskiej, o mieszczańską otwartość, która w Europie nie miała sobie równych, lecz także o to, że patrząc na to europejskie miasto, Wschód przesuwają się nagle – historycznie rzecz ujmując, słusznie – do centrum Europy.

Na skutek podziału Europy zachodnie kraje europejskie długo nie dostrzegały tej perspektywy. To otwarcie na historię „regionu europejskiego”, sięgającego daleko poza (zachodnie) kraje założycielskie UE, rozszerzenie (zachodnioeuropejskiej) perspektywy, która ciągle jeszcze tendencyjnie upatruje w Polsce peryferii Europy, a w Niemczech często jeszcze uchodzi za „utracony Wschód Niemiec”, może promować bardziej otwarte rozumienie Europy z dala od zwyczajowej orientacji zachodniej. Po stronie polskiej może się natomiast wzmocnić świadomość ścisłych związków Polski z (zachodnią) Europą w przeszłości i teraźniejszości.

Wrocław jest wyśmienitym przykładem zmiany paradygmatu, a mianowicie, że Polska należy do centrum Europy a nie do jej peryferii. Stąd też na przykładzie Wrocławia można prześledzić historię Europy w czasach wojny i pokoju, w okresach współpracy i wrogości, a równocześnie miasto to może wskazywać na możliwości przyszłej historii Europy. Może stać się „europejskim miejscem historii”, które integruje nawet bardzo zróżnicowane narodowe punkty widzenia, a być może nawet je przewycięża.